Agencja Prasowa Antykomunistyczna

BIULETYN STOWARZYSZENIA SAMOOBRONA SPOŁECZNA

A. P. A.

Wychodzi raz na tydzień

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA I, ul. WIEJSKA 19 m. 8 | ROK II | Warszawa, dn. 15 Kwietnia 1938 r. | Nr 16 (99)

Wiadomości z Z. S. R. R.

„OLEJNI" SZKODNICY W SOWIECKIM PAŃSTWIE

Na odbytej w dn. 1 marca 1938 konferencji robotników przemysłu naftowego, zapadła „entuzjastyczna" uchwała wzmożenia produkcji.

W piśmie „Industria" z dn. 4 marca 1938 r. znajdujemy bardzo interesujące dane o dzisiejszym stanie tego przemysłu w ZSRR. Czytamy m. in.:

„Robotnicy naftowi są wielkimi dłużnikami sowieckiej ojczyzny. Plan wydobycia nafty wykonany został tylko w 68.1%; jeszcze gorzej jest z wierceniem szybów, gdzie wykonano tylko 48%. I nie lepiej rzecz się ma w tym roku. W ciągu stycznia tego roku ZSRR otrzymał o 133.000 ton mniej, niż było przewidziane; wywieziono około 39.000 metrów mniej, niż ustalono w planie. W lutym „dług" robotników naftowych wzrósł jeszcze bardziej".

Dalej wszystko idzie, jak przez ironię według nieustalonej przez władze, ale niemniej powszechnej w sowietach kolejności: Niedbalstwo, niesumienność, straty, katastrofy i w rezultacie — szkodnicy.

Cóż by się bez nich obyło w Sowietach. (APA).

BUDOWNICTWO PO SOWIECKU

Jak wiadomo, ZSRR uważa „rozbudowę socjalistyczną" miast za swą najchlubniejszą kartę. Obecnie prasa sowiecka coraz częściej zaczyna pisać o tym, jak w rzeczywistości wygląda ta „rozbudowa". Oto np. „Krasnaja Gazeta" (25.III) donosi, że w Leningradzie „budują długo i kiepsko". Dziennik przytacza takie fakty:

„Ułożenie i zatwierdzenie projektu trwa tyle czasu, że zwykle budowę zaczyna się, a nawet i kończy bez projektu. Projekt zwykłego domu mieszkalnego przerabiany był w komisariacie lekkiego przemysłu 17 razy i dotychczas nie został zatwierdzony. Projekt gmachu kina na ul. Ogrodników opracowuje się już od 6-ciu lat. Koszty projektu wyniosły 800.000 rubli, to znaczy całą sumę, przeznaczoną na budowę".

Ktoś musi w Rosji Sowieckiej dobrze zarabiać na tych szwindlach. Nie można się dziwić wobec tego, że w domu, wybudowanym według takiego projektu, okazuje się 30 różnych gatunków okien, z których większa część jest... zasłonięta od światła kolumnami. (APA).

KRYZYS KOMSOMOŁU

Dzienniki sowieckie dawno już uderzyły na alarm z powodu kryzysu organizacji komsomolskich, które są jedną z głównych podpór ustroju sowieckiego. Wszak komsomoł ma być właśnie szkołą, kształcącą przyszłych członków partii komunistycznej i władców nad ludem sowieckim.

Otóż kandydatów do tych ponętnych tytułów staje się coraz mniej. Na wsi komsomoł sopniowo wymiera. W wielu kołchozach organizacji komsomolskich nie ma wcale. Tak np. w okręgach Kirowskim i Kalininowskim tylko co dziesiąty kołchoz posiada organizację komsomolską. Jest to oczywiście kroplą w morzu.

„Komsomolska Prawda" (20.III) radzi, aby złemu zaradzić w ten sposób, żeby „nie stawiać chętnym do pracy w komsomole zbyt (!) surowych wymagań". Jednak jeśli nawet teraz komsomoł skupia najgorsze elementy miasta i wsi, to po zastosowaniu rady „Komsomolskoj Prawdy" organizacja ta skupi istotnie samych wyrzutków społeczeństwa.

BRACTWO RUSKIEJ PRAWDY

W ZSRR fala antysowiecka z każdym dniem zyskuje na sile. W terenie działają rozmaite organizacje. Ostatnio bardzo ożywioną działalność rozwinęła tajna organizacja p. n. „Bractwo Ruskiej Prawdy" (Bractwo R. P.), która skupia chłopów po wsiach do walki z regimem sowieckim i bezbożnictwem. Bractwo zyskuje wszędzie poważną ilość zwolenników i staje się niebezpiecznym dla ustroju sowieckiego. Członkowie Bractwa są zwalczani przez GPU z całą bezwzględnością i codziennie padają ofiary z rąk siepaczy bolszewickich. (APA).

Biblioteka Jagiellońska

K r a k ó w

Św. Anny 12

Wiadomości z Polski i ze Świata

DZIAŁACZE KOMUN. W BUŁGARII POD KLUCZEM

W Parardzik (Bułgaria) władze bezpieczeństwa aresztowały 7 osób za działalność komunistyczną. Rewizja dała bogaty wynik. Zakwestionowano większą ilość odezw, broszur komunistycznych oraz sprawozdanie z pracy organizacyjnej. (APA)

ROLA AGENTÓW SOWIECKICH WE FRANCJI

Do Francji w ostatnich miesiącach przybyło około 2000 agentów sowieckich specjalnie przeszkolonych, których zadaniem jest praca na terenie francuskich związków zawodowych, oraz obserwacja prac emigracji rosyjskiej we Francji. (APA).

KOMUNIŚCI ANGIELSCY PIĘTNUJĄ PROCES MOSKIEWSKI

Komuniści angielscy doręczyli ambasadorowi sowieckiemu Majskiemu ostry protest przeciwko wyrokowi śmierci zapadłemu w Moskwie na Rykowa, Bucharina i inn. (APA).

DEZERCJA W SZEREGACH CZERWONEJ ARMII HISZPAŃSKIEJ

Władze republikańskie Hiszpanii wydały ostry dekret, mocą którego członkowie rodzin zbiegów z armii będą aresztowani i rozstrzelani na równi z samymi zbiegami. Dekret ten ma na celu zahamowanie dezercji, która ostatnio przybrała w armii republikańskiej zastraszające rozmiary. (APA)

EKSPOZYTURA KOMINTERNU W PRADZE

W Pradze została zorganizowana Ekspozytura Kominternu, która kieruje działalnością wywrotową w Niemczech, Polsce, Rumunii, Austrii i Węgrzech oraz pracami Komunistycznej Partii Czechosłowacji (K.P.Cz.). Kom. Partia Czechosłow. poza pracą organizacyjną w terenie, spełnia również rolę technicznego pomocnika praskiej ekspozytury kominternu w robocie wywrotowej na państwa ościenne. W ten sposób K.P.Cz. jako partia legalna daje oficjalny szyld robocie prowadzonej przez czynniki, którym zależy na zamaskowaniu właściwego oblicza. Dla prac na Polskę, Rumunię i Węgry utworzono ostatnio podekspozyturę w Brnie. Gracji. (APA).

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W CZERNIOWCACH

Policja zlikwidowała w Czerniowcach (Rumunia) miejscową organizację komunistyczną, przy czym w czasie zebrania aresztowano agenta sowieckiego. Ogółem aresztowano 23 osób (sami żydzi), u których rewizja ujawniła bogaty materiał dowodowy w postaci broszur, czasopism i odezw komunistycznych oraz notatki i sprawozdania organizacyjne. (APA).

SUROWY WYROK NA DZIAŁACZY KOMUN. W GRECJI

W Salonikach sąd skazał Iwana Radeffa i jego żonę Olgę na 4 lata więzienia za kolportaż odezw komunistycznych. Radeffowie należeli do wybitnych działaczy komunistycznych w Bułgarii, skąd zbiegli przed aresztowaniem i ostatnio prowadzili działalność komunistyczną na terenie

ARTYKUŁY

ZEPSUCIE MORALNE PODPORĄ KOMUNIZMU

Wydana niedawno w Krakowie broszura „Źródła dzisiejszego bezbożnictwa" podaje szereg faktów i dokumentów, wykazujących niezbicie iż komunizm i sprzysiężona z nim masoneria gotowe są uciec się do każdego środka, który tylko mógłby zapewnić zwalczenie światopoglądu chrześcijańskiego, rodziny, państwa.

Oto ...„Karbonariusz Vindice pisał w r. 1848 do Nubiusza: „Katolicyzm i monarchie nie boją się najostrzejszego nawet sztyletu. Ale te dwie podstawy porządku społecznego mogą się zawalić pod ciosami zepsucia. Nigdy więc nie przestawajmy psuć!..." ...„rozpowszechniajmy zepsucie w tłumach. Niech je wciągają w siebie wszystkimi pięciu zmysłami, niech się nim nasycą... Zepsujcie serca, a nie będzie katolików!"

Zepsucie to ma ogarnąć przed wszystkim rodzinę: „Główną rzeczą jest oderwać męża od rodziny i przywieść go do porzucenia obyczajów domowych — wykłada członek Wysokiej Wenty włoskiej „Piccolo Tigre" koledze swemu Vindice. — Aż nazbyt jest on skłonny z natury do unikania trosk gospodarskich, a szukania łatwych zabaw i zakazanych rozkoszy. Lubi on długie pogadanki w kawiarni i próżnowanie wśród widowisk... Wpójcie w niego wstręt do codziennej pracy. A tak odłączywszy go od żony i dzieci i pokazawszy mu, jak uciążliwe i przykre są jego obowiązki, obudzicie w nim pragnienie innego bytu"...

To są zalecenia wybitnych masonów. Stosują je w pełni bolszewicy. Odbierają Boga, a z Nim światopogląd chrześcijański. W wyniku — brak wszelkich hamulców, skrupułów.

...„Do jak haniebnego rozwydrzenia moralnego dochodzi człowiek wykazuje naocznie zepsucie młodzieży i starszych w Rosji, okrucieństwa i morderstwa współrodaków w Sowietach, w Meksyku, w Hiszpanii. Na widok tych ruin lewicowy pisarz hiszpański Miguel Unamuno woła: „Nie taką sobie wyobrażałem Hiszpanię, wolną od „tyrana" (króla)"...

A dalej:

...„Cały świat potępia nas za okrucieństwa i ma rację. To gorsze, niż komuna paryska... Mimo podeszłego wieku oświadczam, że staję w szeregach armii narodowej przeciw oficjalnemu bolszewizmowi... Trzeba ratować cywilizację chrześcijańską, której zagraża zagłada"...

*

Trzeba ratować cywilizację chrześcijańską! Tak!

Fakty te i uwagi podajemy czytelnikowi, aby zrozumiał że szerzenie rozwydrzenia moralnego, odbieranie wiary,

niszczenie wszelkich hamulców moralnych, to zawsze i wszędzie jeden z pierwszych etapów działalności komunizmu, to jeden z fragmentów zorganizowanej akcji sługusów Kominternu.

„Osłabić moralnie — dopiero później podbić, rozbić, zniszczyć!"

Musimy o tym zawsze i wszędzie pamiętać. I każdego „wolnomyślnego" w rzeczach moralności — traktować jako agenta Moskwy i najzaciętszego wroga! (APA).

NAJWSPANIALSZE PAŃSTWO ŚWIATA

Prasa sowiecka nie ustaje w pracy nad wykazaniem, że jedynym rajem na ziemi jest ZSRR. Podając poniżej wyjątki z pism sowieckich pragniemy wspomóc jej wysiłki.

„Izwiestia" z dn. 27.III wystąpiły ostro przeciw nałogowi pijaństwa... wśród kapitanów statków sowieckich. W ZSRR piją, zdaje się, wszyscy; ale to jakoś uchodzi; natomiast pijani kapitanowie wywołują ciągle katastrofy statków, a to nawet w ZSRR jest już nie do zniesienia.

„Izwiestia" podają przykłady, wymieniając nazwiska. Pewien kapitan sam po pijanemu zaczął kierować statkiem i całym rozpędem—wjechał na drugi statek. Jeden znowu z dzielnych kapitanów, pijany do nieprzytomności, zwalił się do morza i z trudem został wyłowiony itd., itd.

Rekord należy jednak nie do kapitana, a do niejakiego Fedorowa, starszego oficera — mechanika ze statku „Morszańsk". Gdy statek ten zawinął do portu, Fedorow wyruszył do miasta „aby się dobrze upić". Po pewnym czasie załoga znalazła Fedorowa i przyprowadziła na statek, ale on zmylił czujność warty i uciekł w bieliźnie i bez butów. Nazajutrz przyprowadziła go na statek policja.

Przez 36 godzin statek „Morszańsk" z ładunkiem i pasażerami stał w porcie, wyczekując, kiedy skończą się pijane hece mechanika.

Prasa sowiecka podkreśla, że wypadek Fedorowa wcale nie jest odosobniony, lecz przeciwnie, bardzo typowy. Tylko inne wypadki nie kończą się tak „niewinnie" i nieraz kosztują sporo istnień ludzkich.

Cena wysoka — ale dowódcy bawią się!

Z powyższym tematem dużo ma wspólnego ten wyjątek.

Dotyczy on zaopatrzenia armii, a ściśle — opieki nad żołnierzem.

Jak na tle ogólnego rozstroju gospodarki sowieckiej wygląda to zaopatrzenie? Czy istotnie armia jest, jak niektórzy mówią, szczęśliwą oazą w morzu nędzy i biedy sowieckiej? Częściową odpowiedź znajdujemy w kompetentnym w tych sprawach organie, bowiem w samej „Krasnoj Zwieździe", wydawanym przez Ludowy Komisariat Obrony.

W numerze z dn. 15 marca dziennik ten wskazuje na ogólne pogorszenie warunków życia czerwonej armii. Przede wszystkim wikt jest kiepski; obuwie też liche. Podczas najsroższych mrozów, w grudniu — lutym ubiegłej zimy wartownicy stali na posterunkach w dziurawych filcowych butach, bez rękawic, bez kożuchów. Tego wszystkiego jest dosyć na składach intendentury. Ale, jak wskazuje dziennik, czystki i błędy polityczne stwarzały „niezdrowe nastroje", wobec czego komisarze a z nimi i dowódcy „zapominali o tym, że trzeba więcej myśleć o potrzebach żołnierzy". Trudno o wymowniejsze świadectwo destrukcyjnego wpływu polityki stalinowskiej na armię, jak zresztą i na całe życie sowieckie.

Destrukcja ta przejawia się wszędzie. Oto jeszcze jeden tego dowód.

Jak donosi prasa ZSRR, obecni nauczyciele szkół sowieckich muszą „łączyć" lekcje z propagandą, np. antyreligijną lub jakąś inną. W związku z tym wielu starych nauczycieli zwolniono, a na ich miejsce przysłano z miasta „nauczycieli — propagandzistów". Oto co o ich „pracy" pisze moskiewski „Dziennik nauczycielski":

— W jednej ze szkół w Moskwie nauczyciel „łączy" lekcję gramatyki z propagandą antyreligijną. Wyśmiewa się z wierzenia ludowego, iż grzmot powstaje z tego, że to prorok Eliasz przejeżdża po niebie kwadrygą. Uczniowie słuchają milcząc. Wtem jeden pyta:

— A skąd naprawdę powstaje grzmot?

Propagandziście nagle robi się nieswojo: zaczyna się jąkać, rumienić. Na to pytanie nie był przygotowany. Dzieci się śmieją.

Inny nauczyciel — propagandzista, przysłany do szkoły wiejskiej, woła do dzieci, pokazując ręką:

— Spójrzcie przez okno: to ogromne pole pszenicy, nieprzedzielone miedzami na kawałki, to wielkie zwycięstwo ustroju kołchoznego. Obliczcie, ile pszenicy dadzą wam te miedze...

— Przecież to owies, a nie żadna pszenica!...

Uczniowie zataczają się ze śmiechu.

„Dziennik Nauczycielski" żąda, by położono kres podobnym wystąpieniom „propagandzistów", kompromitujących władze w oczach ludności.

Czy może jednak jeszcze coś kompromitować sowieckie władze?

Przecież i tak nikt już niczego się po nich nie spodziewa. Wszystko — co robi i mówi tą władza — jest bluffem, kłamstwem, nabieraniem.

Weźmy takie kluby robotnicze.

Jakże często robotnik europejski wyobraża sobie klub komunistyczny w ZSRR, jako kulturalną, postępową instytucję, nieomal coś w rodzaju uniwersytetu ludowego. Zdziwiłby się na pewno, czytając taki np. opis klubu w „Komsomolskiej Prawdzie" (21.III):

— Oto widzimy szyld: „Kolejowy klub komunistyczny imienia tow. Płaskina".

Wchodzimy.

U wejścia czytamy ogłoszenia:

„Zapisy na tańce zachodnio-europejskie u organizatora tow. Gorbunowa. Cena 30 rubli miesięcznie"... „Hypnotyzer—usypiacz na żądanie publiczności. Ceny od 1 rub. 50 kop. do 3 rub.". „Dziś tańce".

Brudne ściany. Ogromne szpary w podłodze. Lokal nie zamiatany od wielu dni. Na ladzie bufetowej beczka piwa. Publiczność w paltach i czapkach. Wśród mężczyzn większość pijanych. Dziewczyny nie chcą z nimi tańczyć. Zaczynają się skandale, bijatyki".

Słowem, obrazek trzeciorzędnej budy tanecznej, które w ZSRR jednak nazywają pompatycznie „klubami" i wysuwają jako wzór do naśladownictwa i „sukces socjalizmu". (APA).

SPEKULACJA

Zjawisko spekulacji występuje zawsze tam, gdzie nie ma normalnych warunków obrotu towarów. Dla tego też spekulacja jest zawsze oznaką, że w danym kraju warunki handlu, zaopatrzenia ludności itd. są wysoce nienormalne. Normalizacja bowiem życia prowadzi szybko do zaniku wszelkiej spekulacji.

[illegible]

Podczas wielkiej wojny i krótkiego okresu powojennego spekulacja kwitła we wszystkich prawie krajach. Gdy jednak życie gospodarcze Europy weszło na normalne tory, zjawisko „głodu towarowego“ znikło. Wobec obfitości towarów i produktów spekulacja nie miała warunków utrzymania się.

Jedynym bodaj krajem na świecie, w którym mimo drakońskich zarządzeń, kwitnie dotychczas spekulacja, jest „raj socjalistyczny“, czyli ZSRR.

Sam fakt rozkwitu spekulacji w Związku Sowieckim jest już nieodpartym dowodem poważnych braków gospodarczych. Wskazuje na brak niezbędnych towarów, na dezorganizację systemu handlowego i na ogólny rozstrój życia gospodarczego.

Obok spekulacji istnieje w ZSRR i inne, specyficznie sowieckie, zjawisko: naturalna wymiana towarów, czyli „handel wymienny“. Znowu stwierdzić należy, że z handlem wymiennym spotykamy się tylko u ludów prymitywnych, niecywilizowanych. Pojawienie się tego zjawiska w Europie (?) świadczy o ogromnym upadku danego kraju. Tymczasem prasa sowiecka nie ukrywa bynajmniej, że w ZSRR kwitnie zarówno handel wymienny, jak i spekulacja. Weźmy jako przykład parę faktów, o których donosi „Czerwona Gazeta“, wydawana w Leningradzie.

„Spekulanci działają różnie“, — pisze dziennik. „Są tacy, którzy skupują towary w Leningradzie i wysyłają je pocztą do swych wspólników na prowincji. Inni natomiast niezwłocznie sprzedają nabyte towary na rynku. Są i tacy, którzy zakupują ogromne ilości manufaktury, szyją z niej ubrania i następnie sprzedają po cenach spekulacyjnych.

Niektórzy paskarze (dzienik wymienia nazwiska) przyjeżdżali do Leningradu za cudzymi paszportami, kupowali tu manufakturę, obuwie i inne towary i wysyłali je pocztą do Kazachstanu (Azja Środkowa). Pewien paskarz, zatrudniony w miejskich zakładach zaopatrywania w Leningradzie, kupował sanie, dorożki, powozy i w ogóle wszelkie środki lokomocji po czym wysyłał je do Winnicy, zarabiając na tym do 500 procent!!

Co bywa najczęściej obiektem spekulacji? Różne rzeczy — jak wyjaśnia „Czerwona Gazeta“.

„U nas spekuluje się — pisze dziennik — na manufakturze, ubraniach, obuwiu, igłach do szycia, glancpapierze (?), materiałach elektrotechnicznych i nawet na spinaczach kancelaryjnych“.

Lecz, jeżeli opłaci się, mimo szalonych wydatków i wielkiego ryzyka, wysyłać sanie do Winnicy, a obuwie do Kazachstanu — to *znaczy, że w Winnicy nie można dostać sani, a w Kazachstanie butów.* „Paskarz“ lepiej zna potrzeby ludności, niż urzędnik w Komisariatu Handlu Wewnętrznego; co ważniejsze jednak — „paskarz“ liczy się z tymi potrzebami i stara się je zaspokoić. Pod tym względem różni się ogromnie od „kupca socjalistycznego“, który dba o papierowe „plany państwowe“ i gwiżdże na klientów.

Spekulacja kwitnie nie tylko w handlu przedmiotami pierwszej potrzeby, lecz i w zakładach przemysłu ciężkiego. Zakłady urządzają u siebie duże zapasy np. blachy, żeby w „odpowiednim“ momencie sprzedać ją lub wymienić z „odpowiednim“ zyskiem.

Handel wymienny kwitnie — jak dwadzieścia lat temu. Wówczas wymieniano odzież, meble, niekiedy klejnoty na chleb i produkty spożywcze. Teraz zakłady wymieniają gotowe towary na surowce i odwrotnie. Istnieją nawet nielegalne „giełdy“ w instytucjach sowieckich, np. w „Gławmetiz‘u“, lub w wydziale sprzedaży GUMP‘u (główny zarząd przemysłu metalurgicznego). Na tych giełdach można wszystko nabyć, a głównie wszystko wymienić. Często nabywa się towary wcale niepotrzebne, „na skład“, żeby potem sprzedać po cenach spekulacyjnych. Są tacy spekulanci, którzy wymieniając kilkakrotnie jeden towar na drugi, doskonale zarabiają, choć nawet nigdy nie widzą towarów, którymi spekulują.

„Głód towarowy“ jest tak silny, a zarobek spekulantów tak wysoki, że nie mogą ich odstraszyć nawet surowe kary, nakładane przez GPU.

Samo przez się nasuwa się porównanie: kraje „zacofanego kapitalizmu“ dawno już uporządkowały swą gospodarkę i zapomniały już o tym, co to spekulacja towarowa. Natomiast w Związku Sowieckim, po dwudziestu latach gospodarki socjalistycznej, po rozreklamowanych „sukcesach idei komunizmu“, po niezliczonych rozstrzałach „wrogów ludu“ za rzekomy sabotaż — panuje ten sam chaos i bezhołowie, co i w 1917-ym roku, nazajutrz po rewolucji. *„Kwitnący socjalizm“ może utrzymać gospodarkę jedynie na tym poziomie, na jakim ją zostawia rozbity przez rewolucję „kapitalizm“.*

(APA)

Redaktor odpowiedzialny: **MARIAN ARTEMSKI.**

Druk Zakł. Graf. Tow. Wyd. „Bluszcz“ — Warszawa, Solec 87.